

Kury, Śmierdzi mi z ust

Nie odtrącaj mnie tylko dlatego, że śmierdzi, ach, śmierdzi mi z ust.
Nie emabluj mojego kolegi, choć dramatycznie capi mi z ust.
Nie dyskredytuj mojej miłości, choć faktycznie cuchnie mi z ust.
Bo może zaznasz ze mną błogości, kiedy zaakceptujesz ten wstrętny smród.

Lato, lato, abstrakcyjne sny, pan benzyna, augustowskie gzy,
lato, lato, obosieczne kły, baza, baza, w radiu ja i ty.
Lato, lato, monstualne wszy, pod pachami małe wrzące łyzy.
lato, lato, postępują psy, gnoza, gnoza, w trutniu ciekłe msy.

Nie deprecjonuj mojej wartości, z powodu smrodu z moich ust,
i nie odsuwaj się na kilometr, mimo, że wściekle daje mi z ust.
Ach nie bądź inderentną rasistką, choć okrutnie jedzie mi z ust.
Przestań pistować mnie paramentalnie, mimo, że wali mi, że kopie mi z ust. Hej!

Lato, lato, abstrakcyjne sny, pan benzyna, augustowskie gzy,
lato, lato, obosieczne kły, baza, baza, w radiu ja i ty, dziewczyno.
Lato, lato, monstualne wszy, pod pachami małe wrzące łyzy.
lato, lato, postępują psy, gnoza, gnoza, w trutniu ciekłe msy.

Lato, lato, abstrakcyjne sny, pan benzyna, augustowskie gzy,
lato, lato, obosieczne kły, baza, baza, w radiu ja i ty, oł je.
Lato, lato, monstualne wszy, pod pachami małe wrzące łyzy.
lato, lato, postępują psy, gnoza, gnoza, w trutniu ciekłe msy.
Razem!

Lato, lato, abstrakcyjne sny, pan benzyna, augustowskie gzy,
lato, lato, obosieczne kły, baza, baza, w radiu ja i ty.
Lato, lato, monstualne wszy, pod pachami małe wrzące łyzy.
lato, lato, postępują psy, gnoza, gnoza, w trutniu ciekłe msy.